

# Serce Jezusa w życiu świętych

**W** encyklice *Haurietis aquas* z 15 V 1956 r. papież Pius XII zaznaczył, że kult, którym otaczamy miłość Boga i Jezusa Chrystusa pod symbolem Jego przebitego Serca, nigdy nie był obcy pobożności wiernych, choć przejawiał się w nieco innej formie aniżeli w czasach nam współczesnych. Encyklika, zawierająca teologiczne uzasadnienie kultu Serca Jezusa, wymienia wielu świętych, którzy świętość życia osiągnęli dzięki szczególnej więzi z Jezusem poprzez szczególną cześć okazywaną Sercu Bożemu.

Do rozwoju kultu Serca Jezusa przyczynili się według Piusa XII nie tylko wybitni doktorzy Kościoła, jak św. Bonawentura (zm. 1274) i św. Albert Wielki (zm. 1280), ale też wielcy mistycy, jak: św. Mechtylda z Hackeborn (zm. 1299), św. Gertruda z Helfty (zm. 1302), bł. Henryk Suzo (zm. 1366) i św. Katarzyna ze Sieny (zm. 1380). Dwie pierwsze mistyczki łączy nie tylko pokrewieństwo (rodzone siostry), ale też przynależność do tego samego cysterskiego klasztoru. Gertrudzie zawdzięczamy opis przeżyć mistycznych Mechtyldy, która informowała o nich siostrę. Kościół nie aprobował, ani też nie odrzucił objawień św. Mechtyldy. W pewnym sensie można jednak powiedzieć, że je aprobował, skoro wiele opisów z jej objawień znalazło się w modlitewnikach zatwierdzonych przez władze kościelne. Mechtylda doznawała przeżyć mistycznych najczęściej podczas Mszy Świętej. Szczególne miejsce wśród nich zajmują wizje rany boku i Serca Zbawiciela. W Sercu tym odkryła symbol miłości jasnej i triumfującej. Prosiła w swej modlitwie, by mogła znaleźć ukojenie w jednej z ran Zbawiciela. I wtedy Chrystus ukazał jej swoje rany, ona zaś obrała ranę Serca, słysząc głos: „Tu wejdź i odpocznij sobie”. Pełna radości, jak zaznacza, „weszyła” w Serce Boże, czując się, jakby znalazła się „w domu Bożym”, w którym spotkała Pana. Zażyły sposób obcowania Mechtyldy z Sercem Jezusa sprawił, że Zbawiciel oddał jej swe Serce jako rękomię wiecznego przymierza. Do tego Serca przemawia ona jak do najlepszego przyjaciela, odbierając wrażenie, że Jezus bierze jej serce i przyciska do swego. Mechtylda była przekonana, że tworzy z Sercem Jezusa jedno serce (por. Mechtylda, *Zwierciadło duchownej łaski*, Lwów 1645).

Podobny charakter mają przeżycia mistyczne św. Gertrudy; ich opis podają jej *Revelationes* (wyd. kryt. I-II, Paris 1875-77; przekład pol. *Posel boskiej łaskawości*, Lwów 1648). Przeżycia te wiążą się ściśle z rozpałaniem Męki Pańskiej, a także liturgią Kościoła. Przejawem tego była m.in. wielka wizja Mszy Świętej, odprawianej dla niej w niebie przez Chrystusa Kapłana. Nie mogąc z powodu choroby osobiście uczestniczyć w sprawowanej w kaplicy Mszy, Gertruda bierze udział w mistycznej Ofierze, nadając czynnościom liturgicznym treść mistyczną. Chrystus, odpuściwszy

jej wszystkie grzechy, jak podaje, podniósł ją z ziemi i przytulił do swego Serca, co sprawiło jej wprost niebiańską rozkosz. Tę rozkosz przełatała ona w Boże Serce w czasie śpiewu *Christe eleison*. Spisująca to objawienie osoba zakonna zaznacza, że to, co się wówczas działo, było cudownym wprost „przenikaniem Boga w duszę i z kolei pograżaniem się duszy w Bogu”. Była to więc swego rodzaju symbioza ludzkiego serca z Sercem Bożym, doświadczana przez mistyków, co jeszcze pełniej wyraził potem polski mistyk Kasper Drużbicki (zm. 1662). W *Revelationes* opisana jest scena, gdy sam Chrystus daje Gertrudzie swoje Serce pod symbolem lampy gorejącej, mówiąc: „Oto stawiam przed twymi oczyma [...] przynajśłodsze Serce moje, wdzięczny zawsze Przenajświętszej Trójcy instrument, któremu wszystko poufale polecać będziesz”. Chrystus zapewnił ją, iż Jego Serce będzie odtąd zawsze gotowe dla niej i do jej usług, by uzupełnić wszelkie zaniedbania z jej strony. Jak widać, Serce Jezusa ma tu do spełnienia inną funkcję aniżeli później w objawieniach św. Małgorzaty Marii Alacoque. To nie człowiek ma



ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek

wieloletni pracownik naukowy KUL

Portret św. Józefa Sebastiana Pelczara z 1899 r. (autor Leon Wyczółkowski, Muzeum św. J.S. Pelczara w klasztorze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, ul. Garncarska 24)





zadośćuczynić za grzechy i zniewagi wyrządzone Bogu, ale sam Chrystus pragnie zadośćuczynić za wszelkie niedbalstwa ludzi, co więcej, mówi On o sobie jako o „wiernym słudze”, zawsze gotowym do usług. Tak więc nie ma tu mowy o zadośćuczynieniu ze strony ludzi, gdyż w przekonaniu ówczesnych to Chrystus już zadośćuczynił za grzechy. Idea zadośćuczynienia stała się aktualna dopiero po rozłamie w zachodnim chrześcijaństwie, kiedy dochodziło do aktów świętokradztwa i znieważania Najświętszego Sakramentu i kiedy pod wpływem prądów oświecenia widoczna się stała samowola człowieka, także w zakresie życia duchowego. Już św. Gertruda jednak wskazuje, że z Serca Bożego mogą czerpać dary duchowe ci, którzy podporządkują się Jego świętej woli. Jednocześnie też zaznacza, że wśród wielu darów została wyróżniona zażyła przyjaźnia z Chrystusem, który udzielił jej swego „Boskiego Serca jako przedmiotu radości”. Duchowe życie Gertrudy charakteryzuje jej serdeczny i wprost bezpośredni stosunek do Serca Jezusa i do Eucharystii; wszystko to jest przepełnione wielką prostotą, co świadczy o jej równowadze duchowej. Ważne jest przy tym, że 400 lat przed św. Małgorzatą Marią Alacoque stała się ona jakby powiernicą Boskiego Serca, a jej mistyczne przeżycia są interesującym przykładem „złotego wieku” scholastyki, który wydał wielkiego Tomasza z Akwinu.

Portret św. Małgorzaty Marii Alacoque (autor Stanisław Lipski, klasztor Zgromadzenia Księżki Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie, ul. Radzyńska 3)



Bł. Henryk Suzo dostrzegał w Sercu Jezusa ogrom miłości i wyrażał pragnienie „wejścia” do Niego przez ranę boku. Z Serca Bożego człowiek może, według niego, zaczerpnąć nie tylko miłości, ale także nauczyć się pokory i innych cnót. Z tego względu wzywał on do uciekania się we wszystkich trudnościach do ran Chrystusa, a szczególnie do rany boku i Serca. Ten, kto schroni się w ranie Jego Serca, będzie ocalony. Ono bowiem jest najbardziej bezpiecznym „zakątkiem”, chroniącym przed złymi duchami, otwartym dla ludzi czystego serca. Uważał, że kult ran Chrystusa, a zwłaszcza rany boku i Serca, może uchronić od pokus i wszelkich przeciwności. Swoją *Księgę miłości* zakończył modlitwą, by Chrystus jako Przedwieczna Mądrość wejrzał na niego okiem pełnym dobroci i miłosierdzia.

Św. Katarzyna ze Sieny w fundamentalnym dziele mistyki katolickiej *Dialog o Bożej Opatrzności* uczy, że Jezus Chrystus ukrzyżowany jest jakby „mostem”, szansą zbawienia dla osób płynących z prądem grzechu. Od zatonięcia mogą być one uratowane, gdy przyłgną do Ukrzyżowanego. Na właściwej drodze jest ten, kto wyrwawszy się z nurtów rzeki grzechu, odczuł bliskość Boga i pragnie postępować za tym, co duchowe. Taki człowiek powinien od zranionych stóp Zbawiciela przejść do Jego przebitego boku i Serca, z którego wypłynęła krew i woda. Patrząc z perspektywy tego boku i Serca winien uświadomić sobie potrzebę utożsamienia z Chrystusem, by wraz z Nim mógł współcierpieć. Tylko stan najgłębszego zjednoczenia duszy z Bogiem może dać człowiekowi poczucie szczęścia, ale też i bólu, staje się on bowiem podobny do ukrzyżowanego Chrystusa. Napięcie miłości sprawia, że dusza człowieka utożsamia się z Chrystusem.

Wśród propagatorów kultu Najświętszego Serca Jezusa papież Pius XII wymienił również św. Piotra Kanizjusza (zm. 1597). Chrystocentryzm jego duchowości ma ścisły związek z mistyczną wizją otwartego Serca Jezusa, przeżyty w dniu zakonnej profesji. Zadecydowało to o jego całkowitym oddaniu się na służbę Chrystusowego Kościoła – Mistycznego Ciała.

Wybitnym apostołem kultu Serca Bożego był w XVII stuleciu św. Jan Eudes (zm. 1680), założyciel zgromadzenia zwanego eudystami. Doświadczenie mistyczne przynagliło go do propagowania kultu Serca Jezusa i Serca Maryi, które jego zdaniem powinno się czcić nierozdzielnie jako znaki miłości Boga do człowieka. W 1648 r. obchodził on po raz pierwszy święto Serca Maryi według przygotowanych przez siebie tekstów liturgicznych, a w 1672 r. święto ku czci Serca Jezusa. Warto zauważyć, że teksty Mszy zostały oparte na motywach przebicia boku Jezusowego oraz fragmentach księgi *Pieśni nad pieśniami*. Pius XII nazwał go „autorem” liturgicznego kultu Serca Bożego.

Punktem zwrotnym w dalszym rozwoju kultu Serca Jezusa stały się objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque (zm. 1690). Zbawiciel objawił jej swe Boskie Serce i wielkość Jego miłości ku ludzkiemu rodzajowi. Chrystus domagał się wynagradzania za grzechy ludzi, szczególnie za niewdzięczność doznawaną w Najświętszym Sakramencie, a ponadto ustanowienia specjalnego święta ku czci swego Serca w piątek po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. Pierwsza



próba obchodzenia tego święta we własnym klasztorze natrafiła na opór, jednak w 1686 r. obchód taki miał miejsce. Dodać trzeba, że wizje Serca Jezusa Małgorzata Maria przeżywała w okresie walk z jansenizmem i kwietyzmem, w których chodziło o sprawę rzeczywistego związku wiary w Chrystusa z Jego doświadczeniem. Gorliwym krzewicielem kultu Serca Jezusa w duchu objawień św. Małgorzaty Marii okazał się jej kierownik duchowy św. Klaudiusz de la Colombière (zm. 1682). W jego pismach duchowych jest także akt osobistego oddania siebie Sercu Jezusa.

Dalsze lata wiązały się z petycjami biskupów i władców państw, m.in. z Polski, o ustanowienie święta Serca Jezusa. Po *Memoriale biskupów polskich* Stolica Apostolska zgodziła się w 1765 r. na ustanowienie specjalnego święta ku czci Serca Bożego w piątek po oktawie Bożego Ciała dla Polski i Arcybractwa Serca Jezusowego w Rzymie. Należy podkreślić, że kult Serca Jezusa kształtował postawy wobec Boga, Kościoła i człowieka wielu polskich świętych i błogosławionych, szczególnie założyciela Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego – św. Józefa Sebastiana Pelczara (zm. 1924), św. Urszuli Ledóchowskiej (zm. 1939) i bł. Jana Pawła II (zm. 2005).

Św. Józef Sebastian podkreślał w swych pismach, że Serce Jezusa, które na krzyżu przebiła włócznia, jest nierozdzielnie związane z Jego Boską Osobą, stąd godne najwyższej czci. Z Serca tego „wypłynęły wszystkie dzieła miłości, z Niego wyszedł święty katolicki Kościół, z Niego wytrysnęło siedem źródeł zbawczych – siedem sakramentów”; jest Ono „skarbnicą pełną darów, z której wszyscy mogą czerpać, bo dla wszystkich jest otwarte”. Pelczar akcentuje miłość Boską i ludzką naszego Odkupiciela, wskazując na krzyż jako na początkowy etap kultu Serca Jezusa; docenia również objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque, zachęcając do okazywania szczególnej czci Boskiemu Sercu, naśladowania Jego cnót, by we wszystkim upodobnić się do Niego, i wreszcie „zanurzenia się” w ranie boku i Serca Jezusa, a także praktyki poświęcenia Mu siebie i swoich rodzin (*Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 2, Kraków 2003, s. 338-339). Wydaje się, że św. Józef Sebastian Pelczar w swych rozważaniach o Sercu Jezusa wyprzedził myśli zawarte w encyklice *Haurietis aquas* papieża Piusa XII.

Św. Urszula Ledóchowska jest założycielką Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. W duchowości urszulańskiej kult Serca Jezusa ma swą specyfikę, związaną ściśle z tajemnicą konania Jezusa na krzyżu. W zbawczej bowiem misji Chrystusa ten ostatni etap ofiary krzyżowej był momentem niezwykle wymownym. Odczytujemy w nim przeogromną miłość Chrystusa ku ludziom. Jak wynika z pism św. Urszuli, w ukierunkowaniu zgromadzenia ku Sercu Jezusa chodzi przede wszystkim o głębszą więź z Chrystusem i Jego najważniejszą misję, którą jest zbawienie świata, z czego wypływa obowiązek autentycznego życia duchowego i apostołstwa. Nic dziwnego, że w swoim testamentie św. Urszula pisze do sióstr: „Niech w sercach waszych tli się nieustannie święty ogień miłości dusz. Zbawiać dusze, prowadzić do Jezusa, dać im poznać nieskończoną dobroć Serca Jezusowego – oto

ideał, dla którego poświęcić się mamy”. A w innym miejscu wzywa: „Kochajmy to Boskie Serce, niech życie nasze będzie jednym nieustannym aktem miłości ku Najśłodszeremu Sercu Jezusowemu”.

Jednym z największych apostołów kultu Serca Jezusa w ciągu wieków był bł. Jan Paweł II, papież. Jego nauczanie podejmuje i rozwija myśl Kościoła o znaczeniu tego kultu. W swoich encyklikach, niedzielnych refleksjach przed modlitwą na *Anioł Pański*, w czasie śródkowych audiencji ogólnych, podczas spotkań z przedstawicielami różnych zakonów, w homiliach i przemówieniach wygłaszanych do wiernych zawarł bogactwo myśli odnoszących się do kultu Serca Jezusa. Zawsze nadawał mu wielką rangę. U podstaw rozważań papieskich o Sercu Jezusa leżało przekonanie, że wiara w Syna Bożego, który miłuje grzeszników ludzkim sercem, stanowi istotną treść chrześcijaństwa. Serce Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, żywy symbol miłości Boga jednego w Trójcy Osób, zajmuje miejsce szczególne, objawia bowiem nie tylko prawdziwe oblicze Boga, ale też najwyższe powołanie człowieka. Bł. Jan Paweł II, który zaaprobował kult Bożego miłosierdzia, zachęcał również do okazywania czci Bożemu Sercu, dopatrując się w nim wielu duchowych wartości. Uważał, że ta część znajduje swe przedłużenie i poszerzenie w kulcie Bożego miłosierdzia. Papież był też przekonany, że kult Serca Jezusa, mający głębokie podstawy teologiczne, przyczyni się do wzrostu i pogłębienia chrześcijańskiej miłości. Cieszyć się zatem trzeba, że błogosławiony Jan Paweł II, papież, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wpatrzony w Serce Jezusa, będące patronem tegoż Uniwersytetu, przypomina i dziś zarówno nauczającym, jak i uczącym się o potrzebie nie tylko intelektualnego rozwoju, ale także nawiązywania głębszych więzi z „Odkupicielem człowieka”, pełnym dobroci i miłości, prowadzącym do osiągnięcia świętości i doskonałości życia.

*Portret Jana Pawła II  
(autor Stanisław Lipski,  
klasztor Zgromadzenia  
Księży Najświętszego Serca  
Jezusowego w Lublinie,  
ul. Radzyńska 3)*

